

... przedstawiona przez wnuka Grzegorza Kuika z Gdyni.

Dziadkowie Jan i Józefa Kuik z domu Czyż, posiadali gospodarstwo rolne o powierzchni około 30 ha ziemi z szerokim zapleczem zabudowań gospodarskich w m. Konarzewo, gmina Dopiewo, powiat Poznań.

Jako Wielkopolanie, byli dobrymi gospodarzami - rolnikami, uważani i doceniani przez społeczność wsi. Ziemię uprawiali i hodowali inwentarz częściowo przy pomocy siły najemnej lub pomocy sąsiedzkiej a póź niej do pomocy wciągnięto dzieci. Z małżeństwa tego przyszło na świat 7 synów / Jan, Józef, Stanisław, Władysław, Kazimierz, Franciszek i Feliks/ i 6 córek /Stanisława, Maria, Józefa, Franciszka, Helena i Zosia/.



Dzieci wychowywane były w duchu patriotycznym i katolickim, w poczuciu odpowiedzialności za dom rodzinny i gospodarstwo, w którym pomagali od najmłodszych lat. Jeden drugiego uczył pracy i szacunku dla rodziców i sąsiadów oraz rodziny. Chętnie zdobywali wiedzę w szkole, choć był zabór pruski, nie zapominali o języku polskim i o historii narodu polskiego, warunki materialne rodziny były dość trudne ale znośne jak na czasy okupacji pruskiej.

Dziadek Jan Kuik był osobą surową, stanowczą i wymagającą dyscypliny i posłuszeństwa. Sam

mało zajmował się gospodarstwem i pracą na roli - oprócz dyspozycji i postawiania zadań do wykonania. Był dumny i szczęśliwy jeżeli ziemia dała dobre plony. Lubił spotykać się z zacnymi obywatelami wsi, zagrać w karty i podyskutować o przyszłości Polski, czasem zagrał na skrzypcach, zażywał namiętnie tabakę. Miał dobre kontakty z obywatelstwem Konarzewa, Chomęcic i Pałędzia, a w szczególności z proboszczem Konarzewa, z którym odbywał dysputy polityczne, jednocześnie był członkiem Rady Parafialnej, przez długie lata zbierał datki na tacę w czasie "sumy" nabożeństwa jako wyróżnienie.

Babcia Józefa Kuik z d. Czyż była osobą bardzo lubianą i kochaną przez dzieci, darzyła ich miłością i dobrocią, stawiała w ich obronie. Była bardzo zaangażowana w prowadzenie gospodarstwa. Cechowała ją dobroć i dbałość o warunki bytowe tak licznej rodziny. Uczyła dzieci odpowiedzialności za dom jako wspólne dobro oraz szacunku dla starszego rodzeństwa, ponieważ starsze wychowywały młodsze itd. Choć była osobą schorowaną, zapracowaną i nie zawsze szanowaną przez dziadka - męża, miała pogodne usposobienie, była uczynna dla wszystkich potrzebujących.

Na potwierdzenie tego zacytuję fragmenty z pamiętnika zięcia Ignacego Adamczaka, wydanego w 1970 r. "W roku 1927 zmarła teściowa Józefa Kuikowa z Konarzewa." "Teściowa była lubiana od wszystkich kto ją tylko znał. Była pracowita i na wskroś uczciwą osobą, lecz niezbyt dobrze traktowaną przez swego męża Jana Kuika." " W roku 1942 zmarł mój teść Jan Kuik w Walerianowie u mego szwagra Patalasa teść nie miał się gdzie podziać." Wnioski nasuwają się same.

Szczególnie trudny był okres I wojny światowej i zaraz po wojnie, ponieważ panował kryzys gospodarczy. Synowie i córki dorastały i kolejno opuszczały dom rodzinny a gospodarstwo wymagało rąk do pracy na roli i przy hodowli inwentarza. Dziadkowie nie opuszczali rąk, lecz pokonywali trudności dla utrzymania stanu posiadania. Po śmierci Babci w 1927 roku gospodarka w całości została zapisana córce Helenie, która zawarła ślub - wyszła za mąż za Władysława Maja z Konarzewa, który dodatkowo wniósł do gospodarstwa 10 ha ziemi. Helena i Władysław Majowie stali się gospodarzami ponad 120 morgowego gospodarstwa. Majowie zostali zobowiązani do utrzymania młodszego rodzeństwa Kuików, którzy pomagali w uprawie ziemi. Natomiast Dziadek Jan Kuik był u nich na wymiarze, w pełni wyłączając się z gospodarstwa. Posiadał swój pokój, nadal spotykał się ze znajomymi, grając w karty. Z synami i córkami utrzymywał dość chłodne stosunki rodzinne. Wnuków przyjmował serdecznie, częstując ich cukierkami. W 1940 r. zmuszony był opuścić Konarzewo. Należy zaznaczyć, że wszyscy synowie odbyli służbę wojskową w Wojsku Polskim, walcząc w I i II Wojnie światowej w obronie Ojczyzny.



Synowie założyli rodziny - żaden z nich już nie żyje. Natomiast 5 córek wyszło za mąż, zakładając własny dom, jedna z córek - panna Stanisława zmarła mając 20 lat, z córek żyje jeszcze Zosia. Synowie i córki Jana i Józefy Kuik z domu Czyż pozostawili po sobie liczne pokolenie z rodu Kuików. Rodzina Kuików była związana z zawodami wojskowo - kolejarskimi, ponieważ synowie i zięciowie w większości byli zawodowymi wojskowymi i pracownikami PKP i częściowo te zawody posiadają dalsze pokolenia.

Niech umacnia się Ród Kuików ku pamięci pradziadków, dziadków i rodziców.

Gdynia, dnia 25 czerwca 1999 rok

Grzegorz Kuik